

Depesza Marszałka  
Rokossowskiego  
do gen. Kim Ir-sena

Do  
Naczelnego Dowódcy Ko-  
reańskiej Armii Ludowej  
Generała Kim Ir-sena  
PHENIAN

Z okazji siódmej rocznicy  
wyzwolenia narodu koreań-  
skiego przez Armię Radziec-  
ką spod jarzma imperializmu  
japońskiego, w imieniu żoł-  
nierzy sił zbrojnych Polskiej  
Rzeczypospolitej Ludowej i  
własnym przesyłam Wam i w  
Waszej osobie żołnierzom  
Koreańskiej Armii Ludowej  
gorące, serdeczne, braterskie  
pозdrowienia.

Ludowe Wojsko Polskie,  
któremu droga jest sprawa  
wolności i niepodległości na-  
rodu koreańskiego, z uczu-  
ciem braterskiej solidarności  
śledzi bohaterką walkę Ko-  
reańskiej Armii Ludowej i  
ochotników chińskich prze-  
ciwko imperialistycznym a-  
gresorom amerykańskim.

Wierzymy, że sprawiedli-  
wa walka narodu koreańskie-  
go o wolność i niepodległość  
swojej ojczyzny zakończy  
się ostatecznym zwycięstwem.

Minister Obrony Narodowej  
Marszałek Polski  
Konstanty Rokossowski

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 195 (297)

Białystok, piątek 15 sierpnia 1952 r.

A Cena 15 groszy

## Dla uczczenia ordynacji wyborczej tkacze z BZPW im. Sierżana w Białymstoku wzywają swych kolegów do przejścia na 3 krosna

„Pamiętam czasy sanacyjne. Pamiętam jak musieliśmy strajkować, by zmusić kapitalistów do podwyższenia nam zarobków. Były wówczas setki bezrobotnych w Białymstoku, tak jak to było we wszystkich miastach Polski sanacyjnej. Na ulicach można było codziennie spotkać żebraków i całe grupy oberwanym dzieci. Byli to ludzie skazani na powolną śmierć głodową, albo zmuszeni pójść na drogę przestępczości.

Dzisiaj zmieniło się nasze życie. Mamy zapewnioną pracę i chleb. Dziś nie ma takiego robotnika, którego dziecko chodziłoby głodne i nie ma robotnika szukającego pracy.

Artykuł 58 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy; to znaczy prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy”.

Tego nigdy nie było za czasów kapitalistycznych. Czytałem ordynację wyborczą i w zupełności zdaje sobie sprawę z tego, że tak równych praw jak obecnie nie mieliśmy nigdy — takich praw, jakie daje nam nowa ordynacja wyborcza nie miał nigdy robotnik i chłop pracujący. Dlatego też postanowiłem uczcić nową ordynację wyborczą przejściem z dwóch na trzy krosna. Wraz ze mną przechodzą na trzy krosna Edward Dachowicz, Antoni Majewski i Wacław Wasiluk. Pracę swą na trzech krosnach rozpoczęliśmy z chwilą dostawienia nam trze-

ciego krosna. Jednocześnie wzywamy wszystkich tkaczy, by poszli za naszym przykładem”.



Tkacz z BZPW  
im. Sierżana zakład „A”  
Władysław Lejdward

### Powiaty woj. białostockiego w realizacji planowego skupu zboża

Powiat	Zajęte miejsce w wykonaniu planu miesięcznego na 12. VIII br.
Kolno	1
Grajewo	2
Bielsk	3
Lomża	4
Augustów	5
Olecko	6
Suwałki	7
Białystok	8
Sokołka	9
Elk	10
Wys. Mazowieckie	11
Gołdap	12
Siemiatycze	13

- 1) W pow. Siemiatycze proc. planu miesięcznego jest obliczony od wpływu dziennego z dnia 12 sierpnia, gdyż meldunków z poprzedniego skupu dotychczas nie otrzymano.
- 2) Powiaty położone w północnej części woj. białostockiego nie zakończyły jeszcze zbiorów.

## Taki jest wzajemny obowiązek chłopów — współgospodarzy kraju

W województwie białostockim kończą się już żniwa. Coraz szerzej i intensywniej przebiega akcja omiotowa, wykazująca wzrost plonów w porównaniu z zeszłorocznymi.

Weszliśmy w okres, w którym może i powinno wzrastać z każdym dniem tempo dostaw zbożowych dla państwa, w którym wieś coraz żywiej manifestowała będzile wypełnianiem planu skupu swą patriotyczną postawą, zrozumienie potrzeb państwa ludowego, wole umocnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Szybkie i terminowe, zgodnie z planem dostarczanie państwu zboża dla wyżywienia miast i klasy robotniczej będzile podobnym egzaminem bojowości, sprawności i oddania dla ludowej Ojczyzny, jaki zdaje klasa robotnicza, wykonywająca ofiarnie swe plany również i dla pomyślnego rozwoju rolnictwa. Będzile spełnieniem powinności. Jakie wpływała dla mas pracującego chłopstwa z sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Klasa robotnicza, dźwigająca na sobie główny ciężar budownictwa socjalistycznego i ponosząca największe ofiary i wyrzeczenia na rzecz szybkiego wzmocnienia sił naszego państwa, oczekuje od swych sojuszników — chłopów pracujących — pełnej mobilizacji do wykonania zadań jakie stoją przed nimi.

Oczekuje od współgospodarzy ludowej Ojczyzny całkowitego wywiązania się ze spoczywających na nich obowiązków.

Odpowiedzialne to są obowiązki. Szybkie i sprawne dokonanie omiotów, terminowe i przedterminowe wykonanie dostaw zarówno zbożowych jak i dostaw żywności, mleka, i miodu, spłata podatku gruntowego — to przecież nieodzowny wkład wsi w dzieło budowy silnej, wysoko uprzemysłowanej i zasobnej Polski, to konieczny warunek dalszego rozwoju przemysłu — głównego czynnika podniesienia poziomu życia chłopskiego.

Nie ma takiego chłopca pracującego, który by nie odczuł na swoim życiu zbawiających skutków uprzemysłowania kraju, przed którym uprzemysłowanie to nie otworzyłoby lepszych, jaśniejszych perspektyw.

Wiemy ilu chłopów uzyskało dobrą pracę w przemyśle, ile dzieci chłopów zdobyło w nim wysoki kwalifikacje, uczy się w szkołach na wysoko-kwalifikowanych rzemieślników, naukowców, inżynierów, techników, lekarzy. A czyż tegoroczny wzrost plonów, to nie jest między innymi również skutkiem obfitych dostaw nawozów sztucznych, większej ilości maszyn rolniczych, obrabujących pola chłopskie i podnoszących kulturę rolną? Czyż nie

jest to skutek wzrastającej z każdym pokolem wszechstronnej pomocy przemysłu dla rolnictwa?

Nie powinno być też żadnego chłopca, który by nie rozumiał, że gospodarka nasza, nasz przemysł, może się planowo rozwijać tylko wówczas, gdy i rolnictwo wykonuje bez reszty swe plany, gdy chłop traktować je będzile z takim samym poczuciem odpowiedzialności i wykonywać je z taką samą rzetelnością i skrupulatnością, jak to obserwujemy u bohaterów klasy robotniczej.

Nadeszła właśnie sposobna chwila do wykazania ze szczególnej mocą, że wsi pracująca ma wysokie poczucie odpowiedzialności za dalszy niepołamany rozwój ojczystego kraju, że w pełni rozumie polityczną i gospodarczą treść swoich obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej.

Już dziś coraz częściej dowiadujemy się o pełnym i przedterminowym dostarczeniu przez spółdzielnie produkcyjne i chłopów gospodarujących indywidualnie, przypadających na nich dostaw zboża. Wiele gromad organizuje zbiorowe manifestacyjne dostawy. Rozwija się w niektórych gminach rywalizacja i współzawodnictwo o najszybsze i najlepsze wywiązanie się z zobowiązań

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Młodzież Białostocka pomnaża swój wspaniały dorobek złotowy

Złoty Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej był wspaniałą i pełną manifestacją całej polskiej młodzieży. Złoty wykazał głęboki patriotyzm i szczerą oddanie naszej młodzieży dla socjalistycznego budownictwa.

Po wspaniałych, najpiękniejszych w życiu naszej młodzieży dniach Złoty, po powrocie do swych warsztatów pracy, do fabryk i pługów, delegaci białostocki rozszerzają iskrę współzawodnictwa przedzłotowego.

Delegaci stali się agitatorami Złoty, przenosząc do najszerszych rzesz młodego pokolenia słowa ślubowania, złożonego przez delegatów na Złocie w imieniu całej polskiej młodzieży.

Zamienić uroczyste słowa ślubowania w czyn — oto zadanie, które stało przed całą młodzieżą. Zadanie to delegaci realizują z honorem.

Dotychczas w całym województwie odbyło się 1.360 zebrań pozłotowych, w których uczestniczyło 21.860 młodych dziewcząt i chłopców.

Na zebraniach tych młodzież podjęła 213 zobowiązań zespołowych na ogólną wartość 109.650 zł. Po Złocie powstało 46 nowych kół ZMP-owskich, a organizacja powiększyła się o 713 członków.

Osiągnięcia te świadczą o wielkim entuzjazmie naszej

młodzieży, która udowodniła, że jest zdolna do poświęceń dla ludowej Ojczyzny i nie zawiedzie zaufania, jakim darzy ją rząd ludowy i partia.

Po Złocie odbywają się festyny młodzieżowe, na których delegaci dzielą się swymi wrażeniami ze Złoty.

Festyn taki odbędzie się m.in. w dniu 17 bm w Supraślu, dokąd wyjedzie cała młodzież białostocka i starsze społeczeństwo.

Wiele miłych niespodzianek szykują organizatorzy uczestnikom festynu. Spiewy, muzyka, występy zespołów artystycznych, popisy akrobacyjne naszych samolotów, przejażdżki kajakami, imprezy sportowe i wiele innych atrakcji czeka uczestników festynu. (f)

### Kombajn Dymitra Gontara — szkołą podstawowych doświadczeń

MOSKWA. — Agencja TASS podaje, że wybitny kombajner radziecki, Bohater Pracy socjalistycznej — Dymitr Gontar wykonał z nadwyżką swe zobowiązania. Gontar zebrał na kombajnie „Staliniec”-6 około 9 tysięcy centnarów zboża. Kombajn Dymitra Gontara jest prawdziwą szkołą doświadczeń stachanowskich.

Wielu młodych kombajnerów uczy się od swego starszego kolegi jak należy szybko, sprawnie i bez strat dokonywać sprzętu zboża.

### List spółdzielców z Czerewek do członków spółdzielni produkcyjnej w Straszewie

Z dużym entuzjazmem i zadowolonym powitaniem wiadomość o tym, że w Waszej gromadzie powstała spółdzielnia produkcyjna III typu.

Nasza spółdzielnia produkcyjna powstała w 1950 roku i dziś ma poważne osiągnięcia gospodarcze. W roku bieżącym mieliśmy zasiane 45 ha zbożami kłosowymi, w tym żyta 21 ha. Po wymłóceniu osiągnęliśmy 20 kwintali z 1 ha. Mieliśmy zasiane 9 ha pszenicy, która wydała 18 kwintali z 1 ha. W nowowbudowanej oborze mamy w tej chwili 57 świń, a podczas zakładania spółdzielni

### Wycieczka do Olecka odwołana

Wycieczka dla czytelników „Gazety Białostockiej” organizowana przez redakcję i „Orbis” na dzień 15 bm. do Olecka z przyczyn technicznych, od nas niezależnych, została odwołana. O następnej naszej wycieczce zawiadomimy czytelników oddzielnie.

było ich tylko 4 i to niedużo.

Spółdzielnia nasza planowy skup zboża wykonała w dniu 11. VIII. 52 r. sprzedając państwu 1700 kg ponad plan.

Roczny plan dostawy mięsa dawno już wykonaliśmy, a w najbliższych dniach dostarczymy do Gminnej Spółdzielni 7 tuczników o łącznej wadze ponad 1000 kg jako dostawa ponadplanowa.

Spółdzielnia nasza powstawała i umacniała się w ostrej walce klasowej. Kulacy i ich pachołkowie wszelkimi metodami próbowali zahamować rozwój kolektywnego gospodarstwa, jednak dzięki silnej postawie naszych spółdzielców nie udało się im cofnąć nas ze słusznej drogi jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

Towarzysze, członkinie i członkowie spółdzielni w Straszewie! Nie ulegajcie propagandzie i plotce wroga, demaskujcie i wyśmiewajcie ich publicznie, nie dajcie, by wrogi nam elementy doprowadzili do niezgody i powąbnienia w Waszej spółdzielni produkcyjnej.

My członkowie spółdzielni produkcyjnej Czerewki życzymy Wam pomyślnych wyników i dużych osiągnięć gospodarczych, życzymy, by Wasza spółdzielnia produkcyjna stała się produującą na terenie gm. Gródek, a w przyszłości i na terenie powiatu.

Prosimy, ażebyście nasz list odczytali na ogólnym zebraniu wszystkich członków Waszej spółdzielni produkcyjnej. Czerewki dn. 13 sierpnia 1952 r. Przew. Spółdz. — Gawryluk

### W ZSRR przystąpiono do realizacji projektu nawodnienia pustyni w dorzeczu Syr-Darii

MOSKWA. — W ZSRR przystąpiono do realizacji projektu nawodnienia 2 milionów ha pustynnych ziem w dorzeczu Syr-Darii.

Rzeka ta — jedna z największych w Azji Środkowej — płynie na terytorium Kazachstanu, na przestrzeni setek kilometrów. Warunki glebowe i klimatyczne doliny Syr-Darii sprzyjają rozwojowi gospodarki rolnej. Dotychczas jednak ogromne obszary leżące wzdłuż rzeki zagospodarowane były w nieznacznym stopniu.

Projekt nawodnienia tych ziem przewiduje wszechstronny rozwój gospodarki rolnej.

### Samolot ratuje zdrowie

Za fundusze zebrane przez społeczeństwo Białostockie został zakupiony samolot, który już od dłuższego czasu służy do przewozu chorych. Jest to ten sam samolot, którym odwieziono chorego chłopca Maclorowskiego z gromady Ciemnoszyje do Warszawy, a nie samolot warszawski, jak to omyłkowo wydrukowaliśmy wczoraj.

# Korea walczy

PHENIAN, Starożytna stolica Korei. Nad nią królują góra Moran Bon. Na stoku góry pomnik. Koreanka z leżącym u jej stóp lańcuchami. Na cokole data: 15 sierpnia 1945 r., dzień wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod japońskiej okupacji. 7 rocznicę wyzwolenia przez Armię Radziecką obchodził naród koreański w warunkach walki z najeźdźcą amerykańskim. O żołnierzu radzieckim pisze poeta koreański Pak Nam-su: „Przejdą lata, nas nie stanie... rzeki, morza wyschną do samego dna, lecz jak długo istnieje będzie ludzkość — wlecznie będzie kwitł mu każdy kwiat”.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego, naród koreański mógł rozpocząć przebudowę kraju na demokratycznych podstawach. Lud ujął w swe ręce władzę. Wyzyskiwani dawniej przez własnych i japońskich kapitalistów robotnicy, wyzwolili z ziemi przez obszarnika chłopci — mogli zacząć nowe życie. Życie, które kończyło się na 38 równoleżniku, sztucznie rozdzielającym wolną Koreę północną od zależnej Korei południowej.

Kiedy 7 lat temu na południu, obsadzonym przez wojska amerykańskie, objął rząd zdradca Li Syn-man i jego polcja, jasnym się stało, że amerykańscy imperialiści będą kontynuowali dziedzictwo japońskich samurajów. Plan japońskiego imperialisty, gen Tanaki, zmierzający do przekształcenia Korei w bazę wypadową agresji przeciwko narodowi całej Azji, podjął Waszyngton. Marionetkową klikę Li Syn-mana militariści amerykańscy wykorzystali też do agresji w dniu 26 czerwca 1950 r.

O czym mogli przekonać się naród koreański w ciągu 7 lat rządów amerykańskich na południu, w ciągu dwóch lat agresji amerykańskiej w Korei? O czym przekonały się narody całego świata?

Trzydzieści lat temu Lenin, charakteryzując istotę imperializmu amerykańskiego, określił go jako najbardziej zły z wszystkich imperializmów. Milionerów amerykańskich nazwał najbardziej bezwzględny i wyzyskiwaczami i gnębielami wolności małych narodów. „Wyidealizowana demokracja republika Wilsona — pisał Lenin — okazała się w rzeczywistości formą najbardziej wściekłego imperializmu, najbardziej bezwstydnego ucisku i dławienia słabych i małych narodów”.

Leninowską tezę zilustrował jeszcze raz przykład Korei. Nie było i nie ma takiego środka, jakiego by imperialiści amerykańscy nie wyciągnęli z arsenału zbrodni ludobójstwa, byle by przeprowadzić swoje plany. W służbę zbrodniczej agresji wprzęgnęli dżumę i cholere. Stosowali gaz trujący. Bestialskie bombardowania, ostrzeliwanie artyleryjskie, masowe mordy ludności cywilnej i jeńców — oto środki ujarznienia małych narodów przez imperializm amerykański. Świat ujrzał zezwierzęcone oblicze ludobójcy.

Ostatnio amerykańscy ludobójcy wzmożli barbarzyńskie naloty na miasto i wsie Korei północnej. Bomby napalmowe mają realizować hitlerowską taktykę „spalonej ziemi”. Wkrótce po tych nalotach w paryskim „Ce Soir” ukazało się wstrząsające zdjęcie 10-letniego koreańskiego chłopca, oszepeconego na całe życie napalmem. Zamieszczając to zdjęcie, „Ce Soir” pisze: „Istnieje dziś w Korei tysiące dzieci koreańskich oszepeconych tak, jak ten chłopak. Dedy kujemy tę straszną fotografię tym, którzy mówią jak Mauriac (reakcyjny pisarz francuski, publicysta dziennika „Figaro”) „U szczytu okropności, do których doszliśmy, coż nas może obchodzić życie takie, czy innej broni?”. Dedy kacje można oprzytyć jeszcze wyraźniejszym adresem — handlarze śmierci z Wall Street.

Handlarze śmierci z Wall Street boją się zakończenia wojny. I dlatego gwałcą strefę neutralną w Panmunđon, przez wlekają rokowania, przerywają je jednostronnie. Tymi oto sposobami, Amerykanie nie chcą dopuścić do zakończenia wojny w Korei na warunkach sprawiedliwości. Równocześnie zaczęli stosować „presję militarną” na delegację koreańską i chińskich ochotników w Panmunđon, chcąc zmusić ją do kapitulacji — do przyjęcia swych warunków rozejmu, nie mających nic wspólnego z pokojowym rozwiązaniem konfliktu koreańskiego. „Presja militarna” Amerykanów to realizowany już plan bombardowania 78 północno-koreańskich miast, to mordowanie setek tysięcy dzieci i kobiet. Fakt tej nowej, zbrodniczej amerykańskiej prowokacji potwierdziły wypowiedzi kilku wyższych dowódców amerykańskich, jak gen Van Fleet, gen. Collins. Czasopismo hinduskie „Hindustan Standart” pisze: „W historii tragicznego konfliktu koreańskiego prowokowane są zawsze nagłe incydenty, gdy tylko pokojowe rozmowy zbliżają się ku pomyślnemu rozwiązaniu”.

W tym też celu urządzane są prowokacyjne manewry lotnictwa i floty amerykańskiej u wybrzeży terytorialnych wód chińskich. Samoloty amerykańskie gwałcą obszar powietrzny Chin ludowych. Jak donosi agencja Sinhua, w ciągu pierwszych ośmiu dni sierpnia lotnictwo amerykańskie agresorów dokonało na terytorium Chin 393 naloty w 79 grupach. Naloty te mają, jak oświadczył amerykański admirał Redford, „wykazać Chińczykom, że flota nasza może zbombardować naddrzędne miasta chińskie w każdej chwili”.

Imperialistyczny zbrodniarz nie zdołał jednak osiągnąć swych celów. „Naród nasz nigdy już nie będzie nie wolnikiem” — powiedział Kim Ir-sen w dniu rozpoczęcia napadu klikę Li Syn-mana. Im potworniejszy bestialstwo dopuszczają się imperialiści, tym silniejszy staje się opór narodu koreańskiego. Tym bardziej skupia się on wokół partii pracy, rządu i ukochanego wodza — Kim Ir-sena.

Sprawiedliwa walka narodu koreańskiego musi zakończyć się zwycięstwem. „Agresorzy amerykańscy — pisze koreańska agencja telegraficzna w związku z ostatnimi nalotami amerykańskich pilotów powietrznych — powinni wiedzieć, że natychmiastowe zaprzestanie barbarzyńskiego bombardowania ludności cywilnej Korei, szerokie w rokowaniach w sprawie wymiany jeńców wojennych są nie tylko koniecznym warunkiem dla zakończenia rokowań, lecz także jedynym wyjściem dla interwentów amerykańskich jeśli chcą oni uniknąć ostatecznej zagłady”.

# Inteligencja w walce o pokój

MOSKWA. — W artykule wstępnym pod tytułem: „Inteligencja w walce o pokój” dziennik „Prawda” podkreśla, że wielki ruch obrońców pokoju nieustannie rozwija się i krzepnie, osiąga coraz to nowe sukcesy. Siła ruchu obrońców pokoju — pisze „Prawda” — polega na tym, że wyraża on żywotne interesy najszerzego rzesz mas ludowych. Ludzkość, która w ciągu ubiegłych 50 lat dwukrotnie odczuła okropność wojny, nie chce, aby wojna powtórzyła się poraz trzeci. I właśnie dlatego ruch obrońców pokoju jednoczy setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej, niezależnie od języka, narodowości, rasy, wyznania, zawodu, poglądów politycznych i ideologicznych.

Wraz z robotnikami i chłopami czynny udział w walce o pokój bierze przodująca inteligencja wszystkich krajów. Znani całemu światu uczeni, pisarze, artyści, inżynierowie i lekarze kroczą w pierwsi szeregach tego potężnego ruchu doby współczesnej. Wzniosły i szlachetny cel porusza ich do ofiarnej walki o pokój. Postępowi działacze nauki, techniki, sztuki i literatury z głębokim oburzeniem występują przeciwko przygotowaniu do nowej wojny światowej, przeciwko knowaniom imperialistycznych agresorów. Protestują oni przeciwko potwornym zbrodniom interwentów amerykańskich w Korei i domagają się położenia kresu wojnie. Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju, która odbyła się niedawno w Berlinie, nakreśliła konkretny program walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju. W opracowaniu uchwały Światowej Rady Pokoju brał aktywny udział przedstawiciel postępowej inteligencji wszystkich krajów z przewodniczącym Światowej Rady Pokoju, wielkim uczonym Fryderykiem Joliot-Curie na czele. Obecnie, kiedy we wszystkich krajach dyskutowane są szeroko uchwały Światowej Rady Pokoju i rozwijają się przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju — pisze „Prawda” — postępową inteligencję bierze wielki udział w propagowaniu tych uchwał wśród mas, w mobilizowaniu sił do walenia tych uchwał w życie.

W walce o pokój — stwierdza dalej dziennik — biorą udział zarówno krajowe jak i międzynarodowe demokratyczne organizacje inteligencji. Przewodząca inteligencja w krajach kapitalistycznych zdaje sobie sprawę jak wielkie nieszczenia i okropności oznacza dla narodów wojna, jak cięż-

kim brzemieniem kładzie się wysięg zbrojeń na barki narodu.

Coraz więcej inteligentów w krajach kapitalistycznych zrywa z niewolniczą służalczością wobec monopolu kapitalistycznych i przyłącza się do narodu. Utalentowani pisarze, poeci i artyści w krajach kapitalistycznych śmiało wstępują w szeregi ruchu obrońców pokoju, podłączając za sobą innych.

W walce o pokój — podkreśla „Prawda” — wybitna rola odgrywa inteligencja krajów demokracji ludowej w Europie i Azji. W krajach tych działacze nauki, literatury i sztuki służą wiernie na rodowi, wraz z nim budują nowe, wolne życie, wraz z nim bronią pokój. Na całym świecie — pisze „Prawda” — znane są nazwiska takich aktywnych bojowników o pokój, wielkich działaczy kultury jak prezes chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-żo, bohaterka ludu koreańskiego Pak Den-aj, wybitny uczonek polski Leopold Infeld i wielu innych.

W awangardzie postępo-

wej inteligencji całego świata krocza działacze kultury Związku Radzieckiego. Wychowana przez partię Lenina-Stalina nasza nowa, ludowa socjalistyczna inteligencja od daje wszystkie swe siły pokojowej, twórczej pracy, utrwaleniu potęgi Związku Radzieckiego — niezłomnej ostoi pokoju na całym świecie.

Przed ruchem obrońców pokoju — stwierdza dalej dziennik — stoja wielkie, zaszczytne i odpowiedzialne zadania. Pomnażać szeregi bojowników o pokój, aktywizować ich działalność, zmagać czynność wobec zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych, udaremniać ich zbrodnicze, zaborcze plany — tego wymagała interesy utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów. Poł znanymi tych zadań rozwijała się we wszystkich krajach przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W przygotowaniu do Kongresu i realizacji jego uchwał postępową inteligencją wszystkich krajów ma ogromną rolę do spełnienia.

# Tydzień Straży Pożarnej mobilizuje społeczeństwo do zapobiegania groźbie pożarów

Wywiad z ministrem Gospodarki Komunalnej — K. Mijalem

W związku z trwającym w całym kraju Tygodniem Straży Pożarnej, minister Gospodarki Komunalnej — Kazimierz Mijał udzielił przedstawieli PAP wywiadu, w którym scharakteryzował zadania „Tygodnia” i przedstawił osiągnięcia naszej straży pożarnej.

Tydzień Straży Pożarnej — stwierdza na wstępie min. Mijał — ma na celu spopularyzowanie wśród społeczeństwa roli straży pożarnej w Polsce Ludowej oraz pełne zmobilizowanie najszerzego rzesz do walki z pożarami, szczególnie z przyczynami ich powstawania.

W Polsce Ludowej obok gaszenia pożarów podstawowym zadaniem straży pożarnej jest jak najszersze pojęta akcja zapobiegawcza, akcja wykrywania i natychmiastowego likwidowania wszystkich źródeł niebezpieczeństwa powstawania pożaru. Każdy pożar oznacza zniszczenie nie pewnych uzyskanych już przez nas zdobyczy. Powstają wskutek tego opóźnienia w realizacji naszego Planu 6-letniego. Dlatego też wszelkie przyczyny pożarów muszą być natychmiast usuwane i zwalczane.

W chwili obecnej na straży mienia społecznego stoi około 300-tysięczna rzesza pracowników pożarnictwa, zapatrzona w poważnym stopniu w nowoczesny sprzęt motorowy, produkowany w kraju.

Jednakże sytuacja w dziedzinie usuwania w porę przyczyn i zapobiegania powstawaniu pożarów nie przedstawia się u nas dobrze. Zdarzają się jeszcze zbyt często pożary niszczące mienie ogólnonarodowe i poszczególne obywateli wskutek zaniedbań i nieostrożnego obchodzenia się z ogniem nie tylko przez dzieci i młodzież, ale i przez dorosłych. Oczywiście zaniedbania na odcinku bezpieczeństwa przeciwpożarowego i brak czujności stwarzają dogodny warunki dla działalności wroga klasowego starającego się szkodzić państwu ludowemu drogą sabotażu przy pomocy ognia.

Władza ludowa nie może pozwolić, aby majątek narodowy, który nieustannie rośnie dzięki ofiarnej pracy robotnika i chłopca, był uszczuplany drogą pożaru, wskutek niedbalstwa, niechlujstwa lub

# Młodzi obywatele USA w Kanadzie nie chcą służyć w wojsku

OTTAWA. — Młodzi obywatele Stanów Zjednoczonych, mieszkający w Kanadzie, odmawiają rekrutacji do wojska, mimo że grozi im za to utrata obywatelstwa USA.

Jak donosi agencja Canadian Press, kilkudziesięciu młodych Amerykanów, zamieszkałych w prowincji Ontario, zawiadomiono konsula amerykańskiego w Toronto, że odmawiają rekrutacji do wojska USA. Spośród kilku tysięcy Amerykanów w wielu prowincjach zamieszkałych w prowincji Ontario, zarejestrowało się zaledwie stu. Dziennik „Gazette” donosi z powołaniem się na konsula amerykańskiego w Montrealu, że spośród dwóch tysięcy młodych obywateli Stanów Zjednoczonych, zamieszkałych w centralnej części prowincji Quebec, zarejestrowało się zaledwie 75.

# Krwawe starcie robotników egipskich z policją i wojskiem

TEL-AVIV. — W zakładach tekstylnych Kafr el Dawar w pobliżu Aleksandrii doszło w środę do starcia między robotnikami a policją i wojskiem. 10 robotników i 2 policjantów zostało zabitych, 200 osób odniosło rany.

Robotnicy zakładów tekstylnych domagali się podwyżki płac i doposażenia swych zadań zastrajkowali. Strajk objął 9 tysięcy robotników. Władze egipskie skierowały do Kafr el Dawar oddziały policyjne i wojskowe, które zaatakowały robotników.

karygodnej lekkomyślności, jak i braku czujności wobec działalności wroga klasowego. Dlatego też w stosunku do wszystkich, którzy nie wykazują należytego zrozumienia dla sprawy walki z przyczynami powodującymi pożary winny być wyciągane jak najsurowsze konsekwencje organizacyjne, karno-administracyjne i sądowe.

Do pełnego, skutecznego przeciwdziałania groźbie pożarów — mówi dalej minister Mijał — konieczny jest masowy, świadomy udział całego społeczeństwa, który zagwarantuje postawienie akcji zapobiegawczej na właściwym poziomie.

Władze terenowe, rady narodowe mają pełne prawo wkraczania przy pomocy swych organów i kontroli społecznej do zakładów pracy, instytucji i urzędów w mieście i na wsi, w celu sprawdzenia jak przedstawiała się sytuacja bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a w wypadku uław nienia braków i zaniedbań, miała prawo i obowiązek wykładania konsekwencji. Z tych praw nieustannie, rady narodowe nie korzystały w dostatecznym stopniu. Nie rozpatrywała systematycznie na posiedzeniach prezydium sprawozdań komend wojewódzkich o stanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego na swoim terenie i wskutek tego nie wykazywała konsekwencji.

Musimy wzmocnić pracę propagandową i uświadamiającą w tym kierunku, aby każdy uczciwy człowiek w zakładzie pracy i urzędzie, w mieście i na wsi w pełni rozumiał, że jego obowiązkiem obywatelskim i patriotycznym, wynikającym z Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest nieustannie troszczyć się o bezpieczeństwo rodzowe. Nie możemy dopuścić, aby był on niszczone wskutek braku czujności i troski z naszej strony. Wielką rolę mają tu do spełnienia korespondenci robotniczy i chłopcy, którzy winni sgnalizować wszelkie przejawy niedbalstwa i lekkomyślności, czy też wprost działalności, nienawnej i likwidującej w zarodku.

Tydzień Straży Pożarnej — stwierdza na zakończenie min. Mijał — winien zmobilizować całe społeczeństwo do walki z przyczynami powstawania pożarów, celem bezwzględnej zmniejszenia ich ilości w mieście i na wsi.

# Taki jest wzajemny obowiązek chłopów — współgospodarzy kraju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Pierwsze zboże państwu dostarczała już spółdzielnia produkcyjna w Chrabostówce (gm. Narew, pow. Bielsk). Pierwsze sprzątnięte przy pomocy radzieckiego kombajna zboże przywieźli do Bielskiej spółdzielni z Augustowa. Przykładów przodowania spółdzielni produkcyjnych można by przytoczyć dziesiątki.

Dziesiątki i setki przykładów patriotyzmu chłopów gospodarujących indywidualnie, którzy natychmiast po zbiożeniu obowiązków, świadczą o przywiązaniu do władzy ludowej o głębokim poczuciu odpowiedzialności za przyszłość naszej Ojczyzny. Chłopi z Gut Starzych (pow. Kolno) nie zwlekając, zaraz po sprzątnięciu i pierwszych omłotach odwieźli do punktu skupu 10 482 kg zboża. Co raz więcej zboża dostarczają chłopci indywidualni. Takich jak wdowa Stanisława Nadolna z gromady Kuzi (pow. Kolno), która planowy skup zboża wykonała w 280 proc. lub Stefan Olender z gr. Planki ze 130 procentami wykonania planu mamy coraz więcej. Za ich przykładem pójdą masy pracującego chłopstwa zacieśniające so-

jusz robotniczo-chłopski, podstawę władzy ludowej.

Rzecz w tym, by te piękne przykłady porwały za sobą wszystkich chłopów; by na całej wsi rozgorzał szlachetny bój o przodownictwo w dostawach zbożowych, o zdobycie uznania klasy robotniczej, o pełne i przedterminowe wykonanie planu dostaw.

Nie przyjdzie to samorzutnie. Kułak nie śpi. Bedzie ludzi i przeszkadzał w sprawnym przebiegu dostaw. Bedzie utrudniał zdemaskowanie jego sabotażu przez namawianie nieświadomych chłopów pracujących do opóźnienia dostaw. Nie wszyscy chłopci pracujący zdają sobie sprawę z wagi i ze znaczenia, jakie posiada dla gospodarki narodowej i dla nich samych, szybko zaopatrzenie miast w nową chleb i inne niezbędne produkty rolne.

Trzeba paraliżować machinacje kułaków, pokazywać tym, którzy tego nie widzą, wielkie gospodarce i polityczne znaczenie sprawnego wykonania dostaw dla państwa. Trzeba stworzyć najlepsze warunki organizacyjne dla terminowego wykonania planu skupu. Stąd wielką rolę aktywno gospodarczego i społecznego na wsi, rad narodowych, a zwłaszcza organizacji partyjnych, które

sprawują polityczne kierownictwo i kontrolę nad całą tą wielką akcją. Rozwinąć swoją patriotyczną postawę w wypełnianiu obowiązków, że głęboko leży im na sercu pomyślny rozwój Ojczyzny. Nieraz dawali dowody zrozumienia i odpowiedzialności zacieśniania sołuszu robotniczo-chłopskiego dla wzmocnienia państwa robotników i chłopów. Nie zawiodą niewatpliwie i teraz. Dumni ze wspólnych osiągnięć i wspaniałych perspektyw, jakie daje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tym usilnie będą spełniać obowiązki współgospodarzy państwa. Współzawodnicząc o jak najszybsze dostarczenie zboża dla miast, dla klasy robotniczej, dla przemysłu, uczczą też najważniejszą zbliżającą się doniosła chwila w życiu narodu — wybory najwyższego organu władzy ludowej — Sejm.

Z.B

# Sprawy Dnia

## Zbliża się początek roku szkolnego Pod hasłem pozlotowego przodownictwa młodzież przystąpi do nauki

### Podręczników szkolnych mamy pod dostatkiem

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym Dom Książki w Białymstoku otrzymał duże ilości podręczników dla wszystkich klas szkół podstawowych. Książki nabywa już młodzież białostockich szkół, a niektóre szkoły dokonały uprzednich zamówień, i będą nabywać książki całoimi kompletami, celem ułatwienia młodzieży zaopatrzenia się w nie. Nie brakuje również w bieżącym roku innych przyborów szkolnych takich jak: pióra, ołówki, afektament a nawet wygodne, płócienne tornistry.

Dogodne ceny umożliwią młodzieży zaopatrzenie się we wszystkie niezbędne przybory i nowy rok szkolny zostanie młodzieży w pełni zapożyczoną w książki i inne potrzebne do szkolnego użytku przedmioty.

Mijają wakacje. Zbliża się dzień 1 września, dzień uroczystego rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Na ten dzień czekają dzieci i młodzież w całej Polsce, czekają również i w naszym mieście. I nie tylko dzieci. Na otwarcie roku szkolnego czekają również wyremontowane i odnowione sale przedszkolne i szkół, świetlice i boiska.

W okresie tegorocznych wakacji wszystkie budynki szkolne w Białymstoku zostały poddane gruntownemu remontowi. Odnowiono więc 17 przedszkoli, niektóre szkoły podstawowe i średnie. W przedszkolach jest nowy sprzęt, pomoce szkolne i zabawki dziecięce, ponadto wyposażono je w przyrządy do zabaw jak walki, zjeżdżalnie itp. Dwa spośród przedszkoli otrzymały nowe pomieszczenia znacznie wygodniejsze i obszerniejsze niż poprzednie.

Przedszkole nr 5 otrzymało dwa duże budynki, a przedszkole z ul. Bema przeszło do wygodniejszego pomieszczenia przy ul. Depowej 3.

Największym jednak osiągnięciem jest nowopowstałe 4-oddziałowe przedszkole przy ul. Mazowieckiej. Posiada ono wspaniałe, nowoczesne wyposażenie i dużą ilość sprzętu dla najmłodszych pociech. Dzieci w wieku szkolnym też nie są pokrzywdzone. Ich szkoły przybrały niemal odświeżony wygląd — są znowu nowe.

Na Wygodzie 22 lipca nastąpiło otwarcie nowego gmachu szkolnego. 16 młodych nauczycieli rozpocznie pracę w białostockich szkołach. Zaopatrzeniem młodzieży w książki i przybory szkolne zajmuje się Dom Książki. Około 1000 dzieci w wieku szkolnym popieszy 1-go września po raz pierwszy do szkoły. Ponad 1530 najmłodszych znajdzie miejsce w przedszkolach pod troskliwą opieką wychowawców. Dwie trzecie z tej liczby stanowią dzieci matek pracujących. Spędzają one będą w przedszkolu 9 godz. dziennie i otrzymują całodzienne wyżywienie, a nawet spanie na wygodnych leżakach.

Sprawa rozpoczęcia nowego roku szkolnego będzie szeroko omawiana na konferencjach nauczycielskich, które odbędą się w dniach od 28 — 30 bm. Zadaniem konferencji będzie ustalenie wytycznych na nowy rok, analiza dotychczasowej pracy i bieżących zagadnień dydaktycznych. Naczelne hasło konferencji to „podniesienie wyników nauczania i wychowywania młodzieży”. Dzień otwarcia roku szkolnego 1952/53 odbędzie się w atmosferze radości i przyjaźni, pod hasłami pozlotowego przodownictwa. Radość młodzieży jest uzasadniona —

przecież to radość z racji uchwalenia nowej Konstytucji, która niesie młodzieży prawo do nauki i wypoczynku, a w przyszłości do pracy.

Tę właśnie radość zamianifestuje młodzież na uroczystym capstrzyku w przeddzień 1 września i na uroczystej akademii w dniu otwarcia roku szkolnego. Młodzież przedstawiła na Zlot Przodowników podziękowania dla kolegami swymi wrażliwością ze Zlotu. Z białostockich szkół podstawowych 7 młodych przedstawicieli brało udział w Zlocie, a każda ze szkół średnich miała swego reprezentanta. Inne dzieci opowiedzą o przeżyciach z obozów i k...

Już tylko dwa tygodnie i w przedszkolach będzie rozbrzmiewał gwar dziecięcych głosów, a na ławach szkolnych siada młodzież uczniowie z postanowieniem osiągnięcia w nowym roku szkolnym jak najlepszych wyników w nauce. (m)

### Powstaje szkoła Straży Pożarnej

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej w Białymstoku przystąpiła do werbunku kandydatów do szkół oficerskich i podoficerskich straży pożarnej. Nauka w szkole oficerskiej trwa 1 rok, natomiast w podoficerskiej 6 miesięcy.

Młodzież, która pragnie poświęcić się szlachetnej pracy w zawodzie strażackim, może się zgłaszać do Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 3, gdzie otrzyma wyczerpującą informację związane z przyjęciem do szkół. (j)

### Za mało kandydatów na studia inżynierskie

Już tylko 2 tygodnie dzielą studentów Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku od rozpoczęcia nowego roku akademickiego. 22 bm. rozpoczyna się egzamin wstępny, które obejmą takie przedmioty jak: matematyka, fizyka, chemia i zagadnienia współczesne.

Do chwili obecnej liczba kandydatów na studia inżynierskie wynosi 113. W porównaniu z możliwościami przyjęcia jest to liczba nie wielka. Wieczorowa Szkoła Inżynierska dysponuje jeszcze wolnymi miejscami. Zachodzi więc pytanie, czy brak chętnych, czy też niektóre zakłady pracy nie chcą ułatwić swym pracownikom osiągnięcia wyższych kwalifikacji zawodowych? Jako warunek przyjęcia wymagane jest od kandydata świadectwo maturalne i skierowanie zakładu pracy oraz złożenie egzaminu. Dla tych, którzy nie posiadają matury zorganizowany jest przy szkole kurs przygotowawczy, który w ub. roku szkolnym umożliwił zdobycie matury 44 pracownikom różnych zakładów i zakwalifikował ich w roku bieżącym na dalsze studia.

Na kurs przygotowawczy w rb. zgłosiło się tylko 28 kandydatów. A początek roku już bliski.

Katarzynę Kwapiszową znają obywatiele zamieszkuje koło Dworca Centralnego, jako spekulankę wódka. Kilkakrotnie już była ona karana za spekulację. Jednak w dalszym ciągu, będąc właścicielką prywatnego kiosku przy ul. Szosa Zółtkowska, żyła z nielegalnego zysku sprzedając po wygórowanych cenach cukierniki. Komisja Specjalna słusznie postąpiła wymierzając Kwapiszowej 200 zł kary.

400 zł grzywny zapłaci Helena Oleszczyk właścicielka prywatnego straganu na Rynku Siennym, zam. przy ul. Strzeleckiej 18. W dniu 20 marca sprzedając nie pobierając za mąkę zamiast 13,75 gr. — 14,70 gr. Nie uszło jej bezkarnie. Podobnie jak jej „koleżanki po fachu” zapłaci grzywnę.

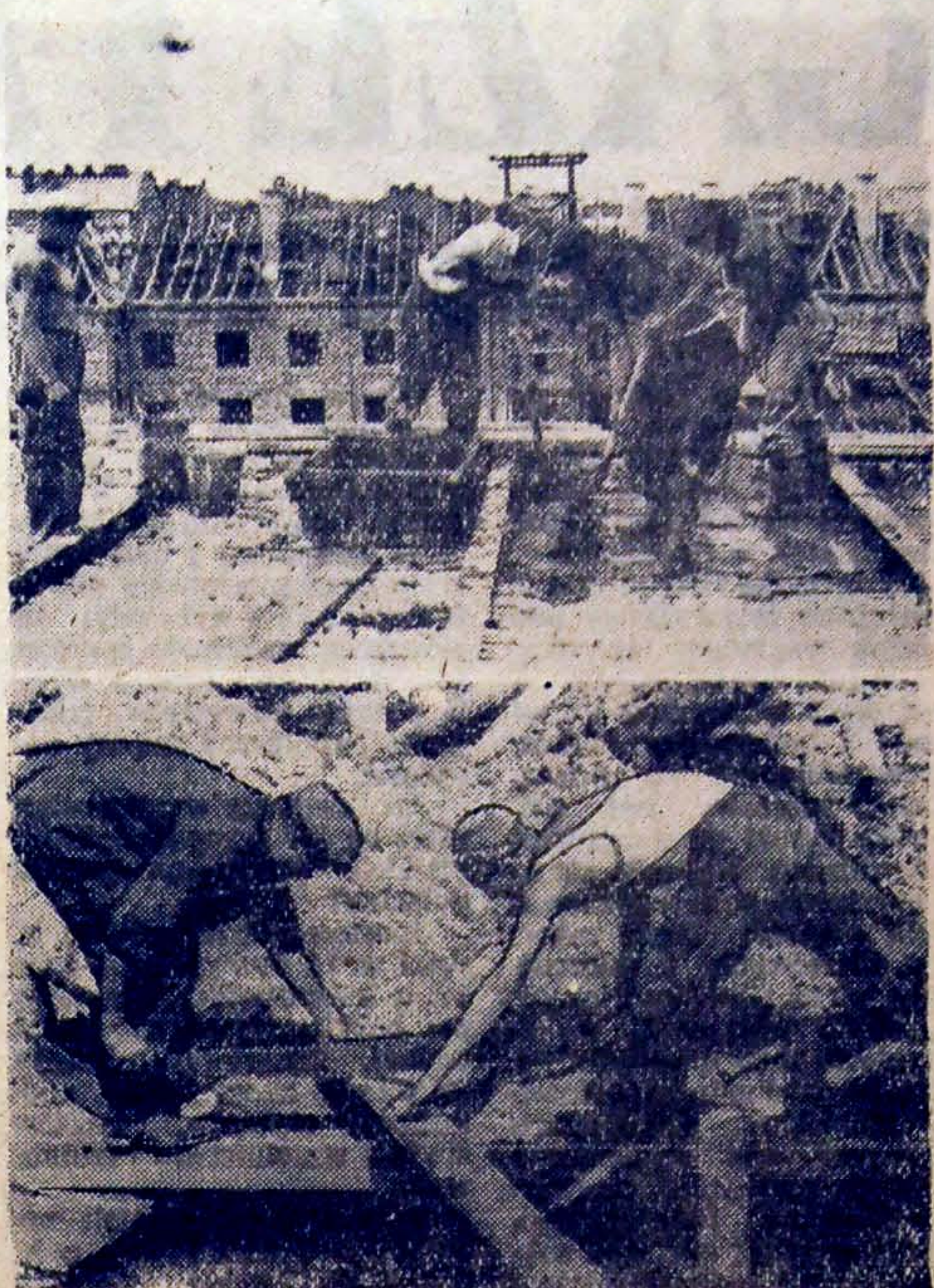
Helena Dziwińska zam. w Zawistach Dzikich gm. Zareby Kościelne przyjechała w dniu 24 stycznia do Białegostoku i zakupiła aż 140 sztuk szkielec do lamp naftowych, które zamierzała sprzedawać na swoim terenie po cenach spekulacyjnych. Spekulantka większą zainteresowała się MO i będzie musiała zapłacić grzywnę 200 zł. (j)

### Piętnujemy pijaków

Na nasze szpalty w dniu dzisiejszym dostał się mistrz kieliszka, Alfred Czarnecki kierownik białostockiego PKS-u zam. przy ul. Szosa do Zielonej, który nawet w czasie pracy pił wódkę. Za prowadzenie wozu w stanie nietrzeźwym na trasie Suwałki — Sejny został ukarany grzywną 400 zł.

Nie uszło bezkarnie także kierowcy samochodowemu Wojewódzkiej Komendy Transportowej — Wiesławowi Zmojdziłowi zam. w gromadzie Zawady gm. Barzczewo, który w dniu 27 kwietnia, będąc w stanie nietrzeźwym samowolnie wyprowadził samochód z garażu, udając się do rodzinnej wsi na zabawę, i spowodował uszkodzenie wozu. Za swoje wyczyny i pijanstwo Zmojdził został osadzony na 6 miesięcy w obozie pracy, gdzie niewątpliwie odczyta się złego nałogu. (j)

### Na rusztowaniach Białegostoku



Jedną z brzdęk, która stale przekracza swe dzienne normy jest brigada murarska Józefa Moczorowa (na zdjęciu u góry). Murarze tej brigady wykonują przeciętnie 190 proc. normy dziennie, a pracują obecnie na budowie ZOR Nr 33/23. W tyłu za murarzami nie pozostają również cieśle z budowy biurowca ZBM. Na zdjęciu u dołu: Józef Lalewicz i Antoni Harmaczeński podczas pracy. Wyrabiają oni średnio aż 405 proc. normy dziennie.

### Zapisy do szkoły korespondencyjnej

Władza ludowa, dzięki organizacji szerokiej sieci wszelkiego rodzaju szkół korespondencyjnych, umożliwiła ludziom pracy uzyskanie pełnego wykształcenia.

Wzorem lat ubiegłych, w roku bieżącym Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna Stopnia Licealnego w Białymstoku, dla powiatów: Białystok, Bielsk Podlaski, Łomża, Sokółka i Wysokie Mazowieckie, ogłasza zapisy na rok szkolny

1952/53 do klas VII, VIII, IX, X i XI.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły korespondencyjnej, powinni złożyć w kancelarii dyrekcji szkoły w Białymstoku ul. Fabryczna 10 w dniach od 14 sierpnia do 14 września podanie, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie z miejsca pracy i 2 fotografie. (j)

### Nasz felieton

#### „Zakrapiana” majówka

Szofer MHD Eugeniusz Solo wieł był tego dnia bardzo wesoły. Rzucił dowcipami na lewo i prawo, podśpiewywał a nawet, co mu się rzadko zdarza, gwizdał przez zęby znane przeboje. A powodów do radości było sporo. Stonko ładnie przegrzewa, majówka w planie, a co najważniejsze spod siedzenia w szoferce ponownie wygląda charakterystyczna szyjka butelczyny, z jeszcze nie odbitym takiem, w której perli się 45-proc. czysta.

Punktualnie o 12 podjechał z gracją na umówione miejsce, gdzie już z utęsknieniem i niecierpliwością czekali na niego pozostali członkowie planowanej majówki: spedytorzy Karol Sawicki i Józef Słowik oraz kier. sklepu MHD nr 25 Zygmunt Protasiewicz.

„Genio zamawiał a wychyla-

ląc się z szoferki krzyknął: — No wiara, bilety na majówkę macie?

— Mamy, mamy — odrzekł i zgodnie poklepał dostające kieszenie, z których wystawały, podobnie jak spod siedzenia kierowcy, zakawane główki.

— To w dechę — Genio noka zył w uśmiechu zębę — zawołał Was w takie miejsce, gdzie żuwa duszo nie zajrzy. Ladujcie się.

Po chwili całe towarzystwo wygodnie rozsiedli się między grohami cmentarza przy szosie do Supraśla. Genio i Karol po odłakowaniu butelek o najbliższy grobowiec wprawionym ruchem wybijali korki a Zygmunt i Józio przegotowywali zgręchę.

— No to ciach — Józio Stownik pociągnął spory tyk zaczynając libację.

Po pół godzinie tempo wypróżniania naszek nie osłabło — Józio — rozczulił się Genio cyk. Wychylił jeszcze no razie.

„Tylko” 2 godziny zabawiła się dobrana kompania na majówce, dwie godziny ciężarowy samochód MHD nie dostarczył towarów do sklepów. To, kompanów „zakrapiana” nie obchodzi ich cieszy fakt, że majówka udala się znakomicie, i że tyle a tyle „pekło” chwiatek, ale chyba zupełnie przeceniła oceni ten wyczyn dyrekcja MHD.

Na podstawie korespondencji pisanego! Ran

### Polska Ludowa dała mi pracę

## Mieszkamy przy hucie w pięknych mieszkaniach

Dziś dajemy trzeci z kolei list młodego hutnika z naszego województwa skierowany do ob. Stanisława Jabłońskiego w Suwałkach. Oto jest treść listu:

Drogi Kolego Stasiu! Skreślał do Ciebie parę słów donosząc Ci, że jestem obecnie w Katowicach, gdzie otrzymałem w hucie popłatną pracę.

Jestem bardzo zadowolony, że zdecydowałem się na wyjazd do huty czego początkowo tak się bałem. Ja pracuję w hucie „Baildon” na stalowni w charakterze suwnicowego i zarabiam miesięcznie 900 zł. Mieszkamy przy hucie w pięknych mieszkaniach, które nas nie kosztują, mamy własną stołówkę, gdzie chodzimy na obiady. Płacę za nie miesięcznie tylko 74 zł.

Otrzymałem bon mięsno-łuszczykowy kat. I S, na który otrzymuję: 1 kg smalcu, 1/2 kg masła, 4 kg mięsa, 2 i 1/2 kg cukru, tak że z powodzeniem wystarcza mi tego na cały miesiąc. Dostają przydział węglowy 2,4 t. z czego 600 kg w gotówce w wysokości 95 zł za tonę, przysługuję mi również bezpłatna opieka lekarska i po przepracowaniu 1 roku 12 dni płatnego urlopu.

Stasiu jest tu już bardzo dużo takich jak ja. A i Ciebie widziano by tu jeszcze chętnie, gdyż potrzeba dużo młodych rąk do pracy.

Ja uważam, że nie masz co beczynnym siedzieć w domu i długo nie zwlekać, zgłoś się do referatu zatrudnienia, gdzie dostaniesz bezpłatny bilet, tak że Cię nie będzie kosztowała podróż, a po przyjeździe na miejsce dostaniesz od razualiczkę na początkowe utrzymanie.

Czołem! Do zobaczenia Twój kolega —

Jan Korzoń  
Suwałki ul. Kościuszki 29

### Z frontu walki ze spekulacją

Delegatura Komisji Specjalnej na wniosek prokuratury, karze z całą surowością wszystkich tych, którzy dopuszczają się wszelkiego rodzaju spekulacji. Olga Teodorczuk zam. przy ul. Białowieskiej 19 m. 2 już poprzednio była karana za nielegalną sprzedaż mięsa. Mimo to, w dalszym ciągu uprawiała spekulację tym razem obuwem. Komisja Specjalna ukarała Teodorczuk karą 200 zł grzywny.

## Kronika Białostocka

**Teatr**  
Im. Al. Węgliki: nieczynny.

**Kina**  
„Pokój”: „Na arenie” — prod Radzieckiej. Początek o godz. 15. 18 i 20.30.  
„Ton”: „Cygański tabor” — prod. Radzieckiej. Początek o godz. 18 i 20.

**Kluby**  
Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, czynny od godz. 13 do 21.  
W Galu dzisiejszym w Klubie zajęć świetlicowe.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, czynny od godz. 14 do 22.  
Księgarnia Klubu czynna od godz. 9 do 21.

### Program radiowy na dzień 15 sierpnia

Program I na fal 1722 m  
7.25 „Od melodii do melodii”  
8.10 Muzyka filmowa. 9.00 „Dwie bajki — uzbekia i radziecka”  
9.30 Polska muzyka ludowa. 10.50 Aud. z okazji święta Koreańskiej Republiki Ludowej. 14.05 Aud. dla wsi. 14.30 „15 lat temu” — aud. w rocznicę stralku w Nowosielcach. 15.50 Stanisław Moniuszko: „Straszny Dwór” — operat. 19.40 „Pan Tadeusz” — poemat Adama Mickiewicza. 20.50 „Muzyka radziecka”.

Program II na fal 367 m  
7.05 „Od melodii do melodii”  
10.50 Pieśń w wykonaniu chóru PR. 11.10 „Poezja i muzyka”  
14.00 „Ostatnia nawalnica” — odcinek opowiadania. 14.30 Aud. literacka. 18.00 Koncert Chopinowski. 18.30 Radiowy klub racjonalizatorów. 19.00 Aud. z okazji święta Koreańskiej Republiki Ludowej. 20.00 „Kromka czarnego chleba” — słuchowisko. 21.30 Reportaż z lekkoatletycznych mistrzostw Polski. 21.40 Wiadomości sportowe.  
Dzienniki: 8.00, 17.00, 21.00.

**Muzeum**  
Wystawa malarska pt. „Realizm mieszczanski w malarstwie polskim XIX w.”. Czynna od godz. 11 do 19.

**Biblioteki**  
Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.  
Biblioteka i czytelnia Okręgowej Rady Związków Zawodowych, czynne od godz. 12 do 21.

**Ważniejsze telefony**  
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłnej), tel. biura wezwań 09, informacji 555.  
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.  
Dziurny aptek: Apteka nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2, tel. 9-43.

### UCZNIOWIE!

#### „DOM KSIĄŻKI”

podaje do wiadomości, że od dnia 15 sierpnia 1952 r. we wszystkich placówkach „DOMU KSIĄŻKI” rozpoczyna się sprzedaż podręczników szkolnych

Pełny asortyment i dostateczne zaopatrzenie gwarantując każdemu uczniowi nabycie potrzebnych mu podręczników.

Zwracamy się z prośbą o wcześniejsze zaopatrzenie się w podręczniki i pomoce naukowe, celem uniknięcia niepotrzebnego tłoku w ostatnich dniach sierpnia i początkach września.

### Prenumeracja i czytanie prasy partyjną

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojew. Kręgu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, zast. red. 36-16, sekretarz redakcji 39-23, redakcja nocna 35-36, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33.  
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.  
Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/110.  
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NRP w Białymstoku Nr 357-111/197

# GAZETA SPORTOWA

## GKKF ocenia udział sportowców polskich na Olimpiadzie

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele GKKF omówili udział polskiej ekipy sportowej na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach przewyższyły pod każdym względem wszystkie poprzednio organizowane. W Igrzyskach tych wzięło udział ponad 7 tysięcy zawodników reprezentujących 70 państw. Poziom sportowy był nie zwykle wysoki we wszystkich dyscyplinach. Wyraziło się to w uzyskaniu w Helsinkach o wiele większej ilości rekordów światowych i olimpijskich niż na jakichkolwiek poprzednich Igrzyskach. Do osiągnięcia tego niezwykle wysokiego poziomu sportowego zawodów olimpijskich przyczyniły się wydatnie udział znakomitych sportowców Związku Radzieckiego, którzy uzyskali ogromne sukcesy i zajęli czołowe miejsca wśród uczestniczących w Igrzyskach sportowców wszystkich krajów i kontynentów świata.

Sukcesy sportowców Związku Radzieckiego, Węgierskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokracji ludowej na XV Igrzyskach Olimpijskich były przykładem wspaniałych osiągnięć krajów socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia i wykazały ogromne tempo rozwoju i siłę socjalistycznego sportu opartego o masową kulturę fizyczną.

Wbrew chęciom i zamiarom niektórych reakcyjnych działaczy sportowych, szczególnie amerykańskich, XV Igrzyska Olimpijskie przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze sportowego współzawodnictwa i wykazały, że ołbrzymia większość sportowców wszystkich krajów świata pragnie utrwalenia pokojowej współpracy między narodami.

Jak oceniamy wyniki osiągnięte na XV Igrzyskach Olimpijskich przez sportowców polskich?

Sportowcy nasi wzięli udział w 11 dyscyplinach sportu: w lekkoatletyce, gimnastyce, boksie, pływaniu, piłce nożnej, szermierce, hokeju na trawie, zapasnictwie, podnoszeniu ciężarów, wioślarstwie i strzelnictwie rzutkowym.

Zawodnicy nasi zajęli następujące miejsca: w boksie — Chychła pierwsze miejsce i złoty medal, Antkiewicz drugie miejsce i srebrny medal, Drogosz przegrał w półfinale z Wiochem Caprari wicemistrzem olimpiady, Grzelak przegrał w półfinale z Amerykaninem Lee — mistrzem olimpijskim a Niedźwiedzi w ćwierćfinale z mistrzem olimpijskim Hamalajnenem. Ogółem bokserzy zajęli wg. oficjalnej punktacji czwarte miejsce w świecie a trzecie w Europie; w lekkoatletyce — Ciachówna w rzucie oszczepem 7 miejsce — Bregu-

lanka i Krzyżanowski w pchnięciu kulą 10 miejsce, Weinberg w trójskoku — 11 miejsce, Duńska w skoku w dal — 12 miejsce, Potrzebowski na 800 mtr zakwalifikował się do półfinału, również zakwalifikowała się do półfinału sztafeta 4x100 m mężczyzn, Graj na 500 m, Kie-

trenera wioślarzy Vereya i trenera szermierzy Keveya.

Należy stwierdzić, że ogół członków ekipy wykazał właściwą postawę w okresie pobytu w Helsinkach i z godnością reprezentował barwy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zawodnicy nasi wykazali wiele ambicji i woli walki,

kazali wysoki poziom w skali światowej. Ich dwukrotne zwycięstwo nad silną drużyną Belgii wykazało, że przy innym ustawieniu grup mogli oni uzyskać wyższe niż zajęte 6 miejsce.

Wyniki uzyskane przez naszą ekipę olimpijską wykazały, że w naszym ruchu sportowym zaczynają już wyrastać młode utalentowane zespoły i zawodnicy, którzy osiągają wysoki poziom w skali międzynarodowej. Wyniki uzyskane na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach nie mogą nas jednak zadowolić i nie wyczerpują one szerokiej możliwości, jakie dla rozwoju sportu stworzyła Polska Ludowa. Wyniki te wskazują na poważne nasze braki nie tylko w rozwoju naszego sportu wyczynowego, ale także na niedostateczne jeszcze tempo umasowienia kultury fizycznej w naszym kraju. Przykładem produjących rezultatów sportowców radzieckich, które są wynikiem wspaniałego rozwoju masowej kultury fizycznej narodu radzieckiego, wskazuje nam na konieczność zwiększenia wysiłków w walce o masowość i poziom naszego sportu.

Start olimpijski wykazał także szereg niedociągnięć w naszej pracy z czołową sportową:

- 1) niedostatecznie planowa i systematyczna jest nasza praca szkoleniowo-metodyczna z zawodnikami,
- 2) niedostateczny jest jeszcze poziom fachowy oraz przygotowanie naukowe poważnej części naszych trenerów,
- 3) niedostateczna jest jeszcze praca wychowawcza wśród sportowców.

Na skutek tych przyczyn

nie wszyscy nasi zawodnicy byli dostatecznie przygotowani i nie wykazali koniecznej odporności w trudnych warunkach startu olimpijskiego.

Wyniki i osiągnięcia uzyskane na Igrzyskach Olimpijskich oraz ujawnione braki i słabości oobudzą niewątpliwie zawodników, trenerów i działaczy sportowych do dalszej ambitnej walki o wyższy poziom naszego sportu i wyższą jego pozycję na arenie międzynarodowej.

Oceniając przebieg Igrzysk należy podkreślić, że Fiński Komitet Organizacyjny poczynił wiele wysiłków i zapewnił dobry poziom organizacyjny i sportowo-techniczny zawodów olimpijskich.

Ciemną plamą w przebiegu XV Igrzysk były wypadki niesprawiedliwego, stronniczego sędziowania ze strony niektórych sędziów, w szczególności wobec zawodników Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. To stronnicze sędziowanie wpłynęło na obniżenie ogólnych rezultatów uzyskanych przez zawodników polskich w szermierce i boksie, a przez zawodników radzieckich w boksie, skokach do wody, jeździe konnej, gimnastyce i innych dyscyplinach.

Należy podkreślić, że wypadki nieuczynego sędziowania wzbudzały niezadowolone nie tylko skrzywdzonych zawodników i drużyn, ale i większości uczestników Igrzysk Olimpijskich, wśród których wspaniała postawa i poziom sportowców radzieckich i krajów demokracji ludowej wzbudziły podziw i szacunek i ugruntowały autorytet socjalistycznego sportu.

### Szachiści polscy przegrywają z ZSRR

W III rundzie półfinałowych rozgrywek olimpiady szachowej w Helsinkach Polska grała z ZSRR.

Zwyciężył zdecydowanie Związek Radziecki 4:0, zdobywając punkty dzięki zwycięstwu Keresa nad Tarnowskim, Smysłowa nad Pytlakowskim, Bronsztelna nad Platerem i Hellera nad Litmanowiczem.

W pozostałych spotkaniach III rundy uzyskano następujące wyniki: Finlandia — USA 2,5:1,5; Holandia — Grecja 3,5:0,5; Izrael — Szwajcaria 2:0 (dwie partie odłożone); CSR — Argentyna 2:2; Dania — Saara 1:2 (jedna partia odłożona); Niemcy zach. — Anglia 2,5:0,5 (jed-

na partia odłożona); Kuba — Luksemburg 3,5:0,5.



Na zdjęciu: członek drużyny ZSRR Keres, który w rozgrywkach olimpijskich pokonał zawodnika polskiego Tarnowskiego.

las na 3000 m z przeszkodami oraz Szwałkowska na 200 m odpadli w przedbiegach, uzyskując jednak najlepsze powojenne czasy;

w wioślarstwie — Kocerka trzecie miejsce i brązowy medal, czwórka bez sternika (Schwarcer I i II, Jagodziński i Zarnowiecki) piąte miejsce, dwójka ze sternikiem (Tommas, Lorenz, Michalski) doszła do półfinału;

w gimnastyce — drużyna kobiet zajęła 9-te, a mężczyźni 13-te miejsce. Indywidualnie Jokiel w ćwiczeniach wolnych drugie miejsce i srebrny medal, Rakoczy w skoku przez konia 7 miejsce;

w hokeju na trawie — drużyna polska zajęła 6 miejsce po zwycięstwach nad Belgią 1:0 i Szwajcarią 1:0;

w pływaniu — Gremłowski zajął na 1500 m 10-te i na 400 m 13 miejsce;

w strzelaniu do rzutków — Kiszurno 9-te miejsce;

w piłce nożnej — po zwycięstwie w eliminacjach nad Francją 2:1 drużyna nasza przegrała w ćwierćfinale z Danią 0:2.

Ogółem zawodnicy nasi pobili 7 rekordów Polski.

Osiągnięcia i dobre rezultaty naszych zawodników są w poważnej mierze wynikiem pracy trenerskiej. Dotyczy to w szczególności trenera drużyny bokserskiej Sztama,

tym niemniej nie wszyscy uzyskali zadawalające rezultaty.

O ile część naszych lekkoatletów potrafiła zająć niezłe miejsca, to poważna ich ilość uzyskała stosunkowo słabe wyniki i nie była właściwie przygotowana do osiągnięcia na zawodach olimpijskich swoich życiowych rekordów. Nasi piłkarze mimo dobrego przygotowania i dobrej formy na Igrzyskach, zwłaszcza na meczu z Danią, nie potrafili wykorzystać swych możliwości dla uzyskania zwycięstwa.

Rzutkowcy uzyskali wyniki niższe niż w kraju. Osiągnięcie wyników na poziomie krajowym zapewniłoby im zdobycie medali.

Z oceny przygotowań i formy wykazanej przez nasze gimnastyczki na treningach przedolimpijskich można było oczekiwać od nich równej walki o brązowy medal.

Nasze przewidywania co do pozycji szermierzy były właściwe. Szabliscy nasi reprezentują światowy poziom i zasłużyli na zdobycie medali. Tylko dzięki stronniczemu sędziowaniu brązowy medal zdobyła Francja, pokonana przez naszych szablistów 6:1.

Pływacy, ciężarowcy i zapasnicy uzyskali rezultaty w granicach swoich możliwości. Hokeiści na trawie wy-

— Cholera! Cholera! — krzykali jeźdźcy, przykładając zwinięte w trąbce dionie do ust.

Suchy Czert, który jeździł po obozie na jabłkowitym koniu, uśmiechał się. Cholera! ależ oczywiście, to był jego pomysł! Jakże inaczej można by było odpedzić tę siłę, która straszliwym uściskiem objęła miasto? Suchy Czert uśmiechał się z radością nad wielkim zwycięstwem, jakie odniósł wobec całego chrześcijańskiego świata. On sam! Ładna cholera! Po prostu kazał zatrucić źródła!

Skinął na Czasława, który pojawił się tutaj w płaszczu rakuskiego żołnierza: — Chodź tu, chłopcze, chcę cię przycisnąć do piersi! Wspaniałe rozsiąłeś zaraz! Będziesz nagrodzony! — i uściśnął go porwyczo. — Tak, zatrucić źródła! Dobrze wykonałeś mój rozkaz. Zarazie obóz! Będziesz nagrodzony, Czasławie!

Cholera od dawna grasowała w rakuskim wojsku, Czasław nie potrzebował szerzyć choroby za pomocą trucizny. Ale po cóż to miał mówić panu Hynkowi Czertowi. Niechże go nagrodzi za pracę, której nie wykonał.

Czasław oznajmił, że książę Albrecht rozchorował się śmiertelnie. Król Zygmunt również leży chory na wozie i pod pierzynami wraca do Bratysławy. I szpieg radośnie szepczący żeby wyciągnąć spod płaszcza posrebrzany wieniec:

— To chciał sobie król wsadzić na głowę! Wieniec zwycięstwa! Zgubił go jego pokojowiec, któregoś ścigał, aż padł!

Sokol coś wykrzykiwał do zbrojnych za-  
stępów. Potem ustawił ich w ordynku.

Pięćdziesięciu ludzi nabijało działo, stu zaś zaopiekowało się procami.

Muzykanci poczuli grać i podskakiwać na przodzie oddziału, wódzka Maciej wesoło podzuczał czapkę.

Zwycięstwo! Zwycięstwo nad dwoma potężnymi władcami! Nad Habsburgiem i nad członkiem rodu Luksemburgów, którzy trzęśli Europą, kiedy tylko chcieli! Nad bratem króla czeskiego! Miasto, tańcz! Po nizinach, wierz-

chołkach i grzbietach gór leci twe imię na skrzydłach ptaków! Raduj się! Imię twoje błyszczy jak przybłita w słońcu! Tańcz! Raduj się z radującymi!

Mieszkańcy jednak usychali z bojaźni i zamykali się w piwnicach, a zwycięzcy, którzy szaleli ze szczęścia, że wreszcie po dwóch tygodniach ścisłego postu najedzą się i napiją mieli prawie próżne kotły, a puchary tylko do połowy napełnione mętnymi napojami. Obrabowali także składy, gdzie znaleźli tylko kilka stert zboża, wpadali więc znowu do domów i brali, co im się nawinęło pod rękę. Nikt im nie mógł tego zabronić. Ach, mieli przeciwko sobie udrękę sześciu tygodni, przeciwko odnieśli niesłychane, niewidziane zwycięstwo! Pożary, które wybuchły w kilku miejscach, z trudem ugasił panosze i żołnierze, pilnie strzeżeni przez Sokola.

Nieszczęsne miasto, wydane na łup własnej zalodzie!

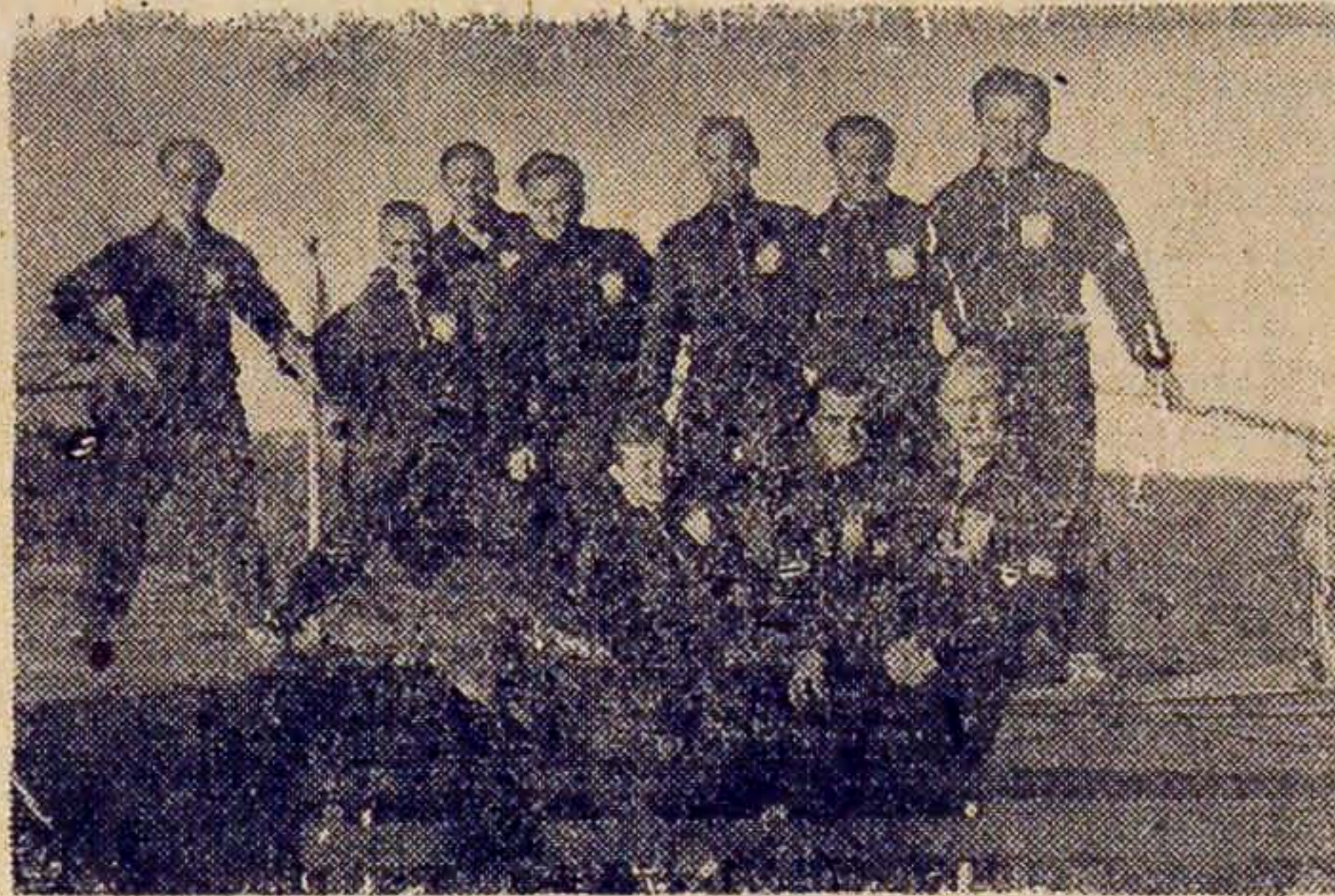
Nieszczęsne miasto! Zwycięzcy zawlekli w jego ulice epidemii cholery w szatach, które zdarli z ciał zmarłych i rannych nieprzyjaciół.

Biada tym, którzy nie mogli uciekać dosyć szybko, biada tym, których dopadnięto!

7

Na trzeci dzień, gdy większość załogi rozestana została ze Znojna na wieś i do miasteczka za zdobyczą — odjeżdżali wesoło z gałkami zatkniętymi za czapki — przybył do miasta z białą chorągwią poseł księcia Ernesta, syna starego Albrechta, traktować z Suchym Czertem i Sokolem o pomoc przeciw bratu Leopoldowi, któremu wypowiedział wojnę o dziedzictwo po ojcu. Stary książę umiera. Umrze lada chwili; leży w wiedeńskim zamku i książdz udzielił mu już ostatniego namaszczenia. Jeszcze nie umarł, a jego dzieci już się biją o włości.

— Nie — rzekł Jan Sokol. — Moje wojsko potrzebuje odpoczynku.



Na zdjęciu: Grupa ciężarowców i zapasników na przejażdżce okrętowej, którą zorganizowało kierownictwo ekipy polskiej dla wszystkich jej członków. Specjalna Obsługa CAF. Zygmunt Wdowiński

Suchy Czert nie mógł się jednak zdecydować. Suma, jaką wymienił poseł, a którą obiecywał książę Ernest wkrótce wypłacić, nęciła go; nie widział martwych, nie widział rannych i chorych, patrzył na kupkę złota, które — zdawało mu się — leży przed nim tak blisko, że wystarczy tylko rękę wyciągnąć. Złoto, złoto, złoto — to jedyna pewna rzecz na tym niespokojnym świecie!

— Nie mówię tak, — ale nie mówię także nie. Moje wojsko nie jest nawet tak zmęczone, jak mogłoby się wydawać po tak ciężkiej walce i po tak wspaniałym zwycięstwie, jak powiada pan Sokol — ale on mówi w imieniu swoich oddziałów; powiedziałbym „tak”, gdyby suma nie wydawała mi się zbyt niską i gdybym swego wojska nie potrzebował do zaprowadzenia na nowo porządku w mieście i w jego okolicy.

Rozmawiając z posem, rodowym szlachcicem i z ludźmi z jego orszaku, uśmiechał się z zadowoleniem i z chęcią opowiadał o szczegółach z czasu oblężenia. Boże! Ile im jeszcze zapasów zostało! Ile wina wypili żołnierze dla uczczenia zwycięstwa! Nawet mieszczanie wzięli udział w pochodzie i okazali radość z powodu zdobycia doskonałej broni. Wszak i oni, ci mieszczanie mają nie małą zasługę przy wytrwałym oporze miasta, które oczywiście już nigdy przez nikogo nie zostanie zdobyte.

Szlachcic uśmiechał się, jego orszak również, pan Sokol zaś śmiał się na cały głos i wesoło klepał się po udach. Oczy mu się iskrzyły, czarna, lśniąca broda spływała aż na piersi. Myślał sobie: — Gdzie się dwaj biją, tam trzeci korzysta. Bijcie się tylko rakuscy synkowie!

Szlachcic w końcu zabrał się do odejścia. Odprowadził go na schody, a potem panosze na keniach towarzyszyli poselstwu aż za granicę miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Tłum Halina Gruszczyńska — Dubowa

Krew i trupy znaczyły drogę odejścia polączonych wojsk, odejścia, które zamieniło się w szalenią ucieczkę.

Ale na miejscach, gdzie obozowali niemal sześć niedziel było bardzo niewiele zdobyczy. Żywność, którą znalezione, była zepsuta, siano niszczone bydlęcym mocem, sól rozsypana po murawie, na której pasły się konie; pozostały tylko trzy proce, uszkodzone, ale nie tak, aby ich nie można było w ciągu dwóch dni naprawić, i działo, owo nieruchome straszliwe działo, które ciężko byłoby nieprzyjacielowi zalaodować i wieść ze sobą.

Cipraik z kilkoma towarzyszami rzucili się na nie zaraz rano i chcieli je zniszczyć, ale Sokol odpedził ich i postawił przy nim straż, aby go strzegła przed głupcami. Przecież będziemy go potrzebować sami.

Trupy! Pozabijani żołnierze węgierscy i habsburscy leżeli co kilka kroków! I co kilka kroków chorzy i umierający.

— Nie pść ze studni! Nie dotykać żywności! Nie dotykać zabitych ani umierających! Cholera!

Rozkaz ten przyszedł jednak za późno! Martwi, umierający i chorzy zostali zaraz rano obdarci ze wszystkiego, co na nich pozostało i leżeli nago na słońcu, które poczynało wesoło przygrzewać.